

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wczesnym, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sroda: Nicefora Papięza.
Czwartek: Matylda Kr. Wdowy
Piątek: Longina M.
Sobota: Cyrjaka Djakona.

Franciszki Wdowy.
Niedziela: 40 Męczenników.
Poniedziałek: Konstancyja Wyzn.
Wtorek: Grzegorza Pap. D. K.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.
Zachód 5 " 44.
Długość dnia godzin... 11 " 4.
Przybyło " 3 " 26.

Wschód księżycy o godzinie 10 minut 3 r.
Zachód 1 " 10 po półn.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7° R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

We wtorek, d. 5-go b. m., Najjaśniejsi Państwo zwiedzili towarzystwo sióstr miłosierdzia św. Teresy. Najjaśniejsi państwo przybyli do towarzystwa o godzinie 2-ej min. 60 i powitani zostali przez przewodniczącą w konwikcie Ks. Eugenję Marcelegę, przełożoną Oldenburską, oraz przez Kuratora, Ks. Aleksandra Piotrowicza Oldenburskiego, przełożonego W. A. Abazę i głównego lekarza towarzystwa, Dra A. Franka. Najjaśniejsi Państwo spoczęli kilka minut w pokoju przełożonej, a następnie zwiedzili siostry i cerkiew. W cerkwi powitał Ich C. Mości protorej, Nikołajewski, z krzyżem, a chór sióstr odpiewał odpowiednie pieśni. Następnie Najjaśniejsi Państwo zwiedzili szpital miejscowy, gdzie raczyli rozmawiać z choremi siostrami. Z sal szpitalnych Ich C. Mości udali się do jadalni, gdzie w swym Najjaśniejszego Pana zwróciła tablica marmurowa, na pamiątkę odwiedzin w r. 1844-ym Cesarza Mikołaja Pawłowicza. Ze szpitala żeńskiego Najjaśniejsi Państwo udali się do oddziału chirurgicznego szpitala męskiego. Tutaj w towarzystwie lekarzy ordynujących Najjaśniejsi Państwo raczyli obejrzeć wszystkich chorych. Ich C. Mości obejrżeli jeszcze salę operacyjną i udali się do oddziału terapeutycznego. Obszedli łóżka z chorymi, Najjaśniejsi Goście przez jadalnię sióstr miłosierdzia zeszli do apteki i raczyli uszczęśliwić rozchorowaną siostrę miłosierdzia, która 40 lat zarządza apteką. O godz. 4-ej Najjaśniejsi Państwo opuścili szpital, żegnani entuzjastycznie przez siostry miłosierdzia. (Prawit. wiad.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłogosta, jutro Mściławy bł. Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków giełdy warszawskiej. (Gmach giełdowy, Królewska—3 po południu.)—Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia piekarzy. (Sala sesyjna magistratu—6 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach

Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr. 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, przedostatni wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8 m. 15 wieczorem.)

Teatra: Wi elki: Dziś „Violetta” (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Meluzyna”; — R o z m a i t o ści: dziś „Ojciec Konstanty” (1-szy raz), jutro „Doktor medycyny” i „Zemsta z muru granicznego”; — Mały: dziś „Cocard i Bicoquet” i „Willa do sprzedania”, jutro „Cocard i Bicoquet” i „Płaczka i śmiech”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy ra. 1913 kop. 78. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Biuro wywiadowcze.

Wczoraj po dłuższej pauzie odbyło się posiedzenie rady i zarządu Towarzystwa przemysłu i handlu, pod przewodnictwem prezesa tutejszego oddziału Ludwika hr. Krasieńskiego.

Osób przybyło 13. Obrady trwały od g. 4-ej do 7½ wieczorem.

Oprócz spraw porządkowo-administracyjnych, jak obsadzenia wakujących posad z wyborów, czytelnictwa członków, sprawozdania finansowego i t. d., załatwiono też kilka kwestyj ważniejszych.

Między innymi — zatwierdzenie projektu nowego ustawy rzemieślniczej, nad którym pracowała sekcja rzemieślnicza Towarzystwa, odroczone na później.

Dalej roztrząsano projekt sekcji III-ej, dotyczący badania właściwości węgla krajowego.

Wybrano też delegację do rozpatrzenia zasad, na jakich mógłby być oparty proponowany bank przemysłowy.

Wreszcie, w drodze balotowania, przyjęto kilku dziesięciu nowych członków.

Uchwalono również otwarcie przy Towarzystwie biura statystyczno-wywiadowczego, z którym właśnie pragniemy tu bliżej czytelnika zapoznać, a to według relacji, nadesłanej nam przez kierownika tegoż biura, p. Tadeusza Zaleskiego

*

Od lat paru w Warszawskim oddziale Towarzystwa przemysłu i handlu poruszana była myśl utworzenia biura statystyczno-informacyjnego, któreby mogło zastępować w części chociaż statystykę urzędową, posiadającą tyle braków, oraz udzielić informacji i wskazówek, co do stanu pewnych gałęzi produkcji, lub co do sytuacji rynku towarowego i t. d.

Biura tego rodzaju istnieją we wszystkich większych ogniskach przemysłu europejskiego, a nawet niewielkie, w porównaniu z innymi, udzielne państwa niemieckie, posiadają wzorowo urządzone tego rodzaju biura. Do takich należy biuro w Stuttgardzie przy wirtemberskiej *Centralstelle für Gewerbe und Handel*. Otóż warszawskie biuro statystyczno-informacyjne prócz tych celów i zadań, jakie mają biura tego rodzaju zagranicą, będzie zmuszonym rozszerzyć jeszcze działalność, bo gdy biura zagraniczne operują na gotowych już danych statystycznych, warszawskie w niektórych razach przynajmniej będzie samo dane te zbierać lub je przynajmniej jaknajdokładniej sprawdzać.

Warszawscy przemysłowcy i kupcy powinni być więc chętnie udzielać informacji, pożądaných dla biura, dlatego, że w interesie ich przecież własnym leży jaknajlepsza znajomość spraw przemysłu krajowego, stanu rynków wewnętrznych tego przemysłu, oraz wskazówek co do znalezienia po za granicami kraju dogodnych rynków zbytu. Gdyby koła zainteresowane zechciały to zrozumieć i przesyłać cięższe wstąpienie do oddawania usług instytucjom publicznym—usług, nieopłacanych na razie, lecz opłacających się sobie w przyszłości, wówczas biuro sta-

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(znaczone na konkursie „Kurjera Warszawskiego”.)

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

Jednocześnie jednak śmieszność sytuacji tak mi żywo przedstawiła, wzniesiona ku mnie głowa miała taki komiczny miał wyraz, brylant w jego oczach tak ciekawie na mnie spoglądał i w doświadczeniu trzewik mój, nieszczęsny trzewik, tak znowu w powietrzu, że szalony śmiech ogarnął mnie do samego stopnia, iż mocno barjery trzymał się musiał, aby z płotu nie zlecieć.

Baron, zarażony moją wesołością, akompanjował całą pierśią i tak śmieliśmy się oboje bez końca, śmiały; trzewiczek mój spadł pod jego nogi, taki rozdarto, rozpaczliwy; baron podniósł go i trzymał w ręku ciągle się śmiejąc; nigdy podobnego nie pamiętam.

Wiedziałem, że willa nasza odosobniona i że ulica bardzo, bo mogliśmy sąsiadów pobudzić temi naszymi ruladami, które „da capo al fine” rozlegały się w powietrzu.

Baron, ciszej! Proszę o mój trzewik.

Nie oddam, żadnego użytku nie będziesz już miała z niego, a ja go sobie schowam na pamięć najzabawniejszej sceny w życiu.

Nigdy na to nie pozwolę! Proszę oddać, tylko oddać, bo wiecznie tutaj tak na płocie stać nie

— Hrabino kochana, błagam.
— Baronie kochany, proszę.
— Koniecznie?
— Koniecznie!
— Jesteś pani okrutniejszą od księżniczki paprociowej. Oddam, ale w nożkę pocałuję nakładając.
— Broń Boże, obraziłabym się śmiertelnie.
— To proszę bosko do domu wracać.
— Baronie, serjo mówię, oddaj mi mój pantofelek.
— Proszę o nożkę!
— Podajłam, obu! ale wstążkę schował do kieszeni.
— Jesteś pani gotową? zwrot na lewo, hop!
— Znajduję się po drugiej stronie muru, co za szczęście!
— Ach!—krzyknęłam przeraźliwie.
— Sapristil! cóż tam jeszcze?—pyta baron, głowę między sztachety wsuwając.
— Patrz pan, ten niegodziwy boab tak mnie przestraszył, leży tutaj na środku drogi, jak nieżywy,—myślałam, że to trup złodzieja;—ani drgnie.
— A to sławne! więc on tak pilnuje wyłomu w fortecy? bo widocznie ten punkt obrał, aby od złodzieji uchronić płaszcze lokatorów.
— Dobranoc, baronie, uciekam, już pewnie trzecia być musi.
— Dobranoc, *contessina mia*, pięknych snów życzę... o kwiecie paproci.
— Już go znalazłam, odpowiedziałam wesoło, znikając w progu domu, którego boczne drzwi zawsze otworem stoją; bo gościnność wschodnia widocznie i złodzieji na trudności narażać nie chce.

Czwartek. Listopad.

Szkoda że nie mam więcej czasu na pisanie. Cała ostatnia historia zabrała mi przynajmniej kilka godzin i nieraz po dziesięć razy odrywana jestem od pióra, nie mogąc dokończyć tego, co zaczęłam.

Stukuję wtedy, jak mogę, nie dzieląc mego opowiadania, owszem, łącząc je z sobą; bo, gdy później odczytywać będę kartki, więcej mi to zrobi przyjemności.

Tyle ciekawych szczegółów miałabym do umieszczenia tutaj. Zupełnie inne życie prowadzę, niż za moich panięskich lat. Nawet pierwszy rok po ślubie całkiem był różny. Staś, na moją prośbę, zawiózł mnie do Paryża. Poznałam kilka znacznie szerszych stolic, ale w świecie mało bywałam. Przedstawiono mi kilkanaście wybitnych figur, ja sama byłam zaprezentowana kilku poważnym matronom różnych narodowości, ale tańczyć, bawić się, flirtować do tego okazji nie było. Teraz dopiero od niedawnego czasu, poznaję urok światowego życia. Wszystko dla mnie nowe; nieraz wydaje mi się że to tak niedawno, jak ja za mąż wyszłam; tak mi żywo stoją w pamięci moje panięskie wspomnienia. Bo panną byłam 19 lat, a mężatką od dwóch lat jestem dopiero. I to wiele, ale czemuż są dwa lata w porównaniu do dziewiętnastu. Spoważniałam bardzo jednak od czasu mego ślubu; inaczej się na świat i życie zapatruję. Przyznaję się, że zabawa ma wiele dla mnie uroku, ale to nic dziwnego. wszyscy mnie otaczają, wszyscy starają mi się przy podobać; czemużby mnie to zajmować nie miało? Jednakże o ile teraz mam gust więcej wyrobiony, o ile mój sąd o ludziach zrobił się wytrawniejszym! Dawniej, gdy byłam panną, pierwszy lepszy danser gdy mi komplement jaki powiedział, gdy pochwalił moją toaletę, co to była za radość, jaki tryumf w sercu czułam. Teraz, o! teraz, trzeba bardzo wiele, aby mi się ktoś podobał, i komplementa w ogóle nudzą mnie, o ile wygłaszane są przez jakiegokolwiek niesympatycznego jegomościa. Staś stoi na czelnych ludzi, mogących mnie zająć; równego jemu niema po za nim też niewielu się znajduje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tystyczno-informacyjne dałoby w krótkim nawet czasie bardzo poważne rezultaty.

Mówię tu o sprawach przemysłu w biurze statystycznym dlatego, że od zbadania spraw tych rozpoczyna ono swoją pracę. Niema to jednak weale oznaczać, żeby biuro chciało wyłączyć z zakresu swej działalności inne sprawy, jak statystykę szkolnictwa krajowego i t. p. Niepodobniestwem jednak byłoby obecnie zakreślać sobie zbyt szerokich rozmiarów i najsluszniejszym jest rozpoczęcie od rzeczy, odpowiadających wprost zadaniom instytucji, t. j. od spraw przemysłu i handlu.

Powtarzam, że bez przychylnego poparcia przedstawicieli przemysłu i świata handlowego, działalność biura natrafi na niepotrzebne trudności, niema więc racji przypuszczać, ażeby sfery, do których się zwracamy, zechciały tego poparcia odmówić.

Według zapadłej na wczorajszym posiedzeniu uchwały, biuro ma nosić przeważnie charakter informacyjny.

Rozporządzając niewielkim materiałem, w początkach będzie się musiało ograniczać do wskazywania najlepszych źródeł statystycznych, w dokonywaniu zaś zestawień i prac statystycznych—do spraw najpilniejszych.

Tadeusz Zaleski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— *Gaz. Wiel.* donosi, iż oddział piotrkowski banku włościańskiego jest już zorganizowany.

— W zarządzie kolei nadwiślańskiej podniesiono projekt utworzenia rady nadzorczej, któraby załatwiała pilne sprawy tejże drogi. W tym celu odbyto naradę, w której przyjmowali udział pp. Kronenberg, bawiący w mieście naszym, czasowy prezes Łuczyński, Halpert i inni.

— Dowiadujemy się z *Gaz. losowań.* iż akcje kolei nadwiślańskiej, będące w posiadaniu banku dla handlu zewnętrznego, przeszły w ręce grupy finansowej, z kapitalistami petersburskimi i zagranicznymi złożonej. Wszyskich akcji emitowano 65,881 sztuk; z nich 13,000 sztuk znajduje się w portfelu ministerjum finansów, około 22,000 sztuk należy do domu bankierskiego L. Kronenberga, a 28,000 przeszło obecnie w ręce grupy.

— W zarządach tutejszych kolei układane są obecnie nowe letnie rozkłady jazdy; wkrótce zaś, jeszcze w bieżącym miesiącu, odbędzie się w Petersburgu zjazd naczelników ruchu kolei żelaznych.

— Na kolei petersbursko-warszawskiej, pomiędzy stacjami Warszawa i Białystok, począwszy od d. 13-go marca do 27-go września kursować będą codziennie pociągi miejscowe pasażerskie z wagonami klasy II-ej i III-ej. Pociągi te będą wychodziły z Warszawy o godz. 5-ej min. 55 po południu, a stawały w Białymstoku o godz. 10-ej min. 35 wieczorem, z Białegostoku zaś wychodzić będą rano o godzinie 5-ej min. 10, a stawać w Warszawie również rano o godz. 9-ej min. 40.

— Przy puszczenia lodów na Wiśle w r. z. zrujnowany został bulwark drewniany na przestrzeni 120 stóp bież. W celu zabezpieczenia domów na tej ulicy bulwark wspomniany ma być odrestaurowany kosztem około 10,000 rs. Warunki do licytacji na powyższe roboty przedstawiono do zatwierdzenia władzy wyższej.

— Porządek dzienny dzisiejszego zebrania ogólnego członków giełdy jest następujący: otwarcie ogólnego zebrania przez przewodniczącego, zaproszenie asesorów i sekretarza, odczytanie przepisów porządkowych, sprawozdanie komitetu giełdowego z dochodów i wydatków za rok ubiegły 1888-ny, wybór z grona zgromadzenia giełdowego trzech członków do rewizji ksiąg i sprawozdania komitetu, tudzież sum zgromadzenia giełdowego, rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu etatu dochodów i wydatków na rok 1889-ty.

— Na mocy § VII-go punktu 11-go lit. B, Najwyższej zatwierdzonego w d. 22-im czerwieca 1870-go r. posiedzeń komitetu do spraw Królestwa Polskiego, za przykładem lat poprzednich, z powodu ukończenia trzyletniej kadencji starszego i podstarszego zgromadzenia kupeców warszawskich, złożono do magistratu listę wyboraż członków, mających prawo głosowania. Obejmuje ona 298 członków, z których zostanie wybranych 60-ku, jako przedstawicieli kupiectwa, między nimi starszy, podstarszy i dwóch zastępców. Lista powyższa będzie przedstawiona do zatwierdzenia właściwej władzy. Wybory mają się odbyć wkrótce.

— Wczoraj w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot

i ochron, na którym, pomiędzy innemi, na wniosek opiekunów zakładu sierot dziewcząt oraz chłopców postanowiono wysłać na kurację do Ciechocinka 10 dziewcząt i 20-tu chłopców, tudzież do Buska jedną ubogą z zakładu starców i kalek; na przedstawienie naczelnika ochron, p. Krzeczowskiemu, postanowiono udzielić wsparcia na kurację dwóm dozorczyom ochrony II-ej, przy ulicy Ogrodowej, po rs. 15. Ze złożonych przez opiekunów raportów okazało się, że w zakładzie sierot dziewcząt w gmachu Towarzystwa znajduje się 70 dziewcząt, przy ulicy Freta 149 chłopców; do 26-ku ochron uczęszczało przeciętno do r. 1888-ego 3,474 dzieci. Nakoniec przystąpiono do rozpatrzenia 35-ku ofert, nadesłanych przez różnych posiadaczy ziemskich, odstępujących swe posiadłości na rzecz kolonij letnich dla sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, z których wybrano pięć. Do miejscowości tych uda się delegacja pod przewodnictwem hr. Ronikera, dla orzeczenia, która z nich najodpowiedniejsza jest na cel powyższy.

— Z powodu ukazania się w więzieniu głównem tyfusu plamistego pomiędzy więźniami, wydano rozporządzenie bezwzględnego przeniesienia chorych ze szpitala zapasowego do wolskiego i przygotowania tamże 15 miejsc dla dotkniętych tą chorobą.

— Jednym ze starszych a może i najstarszych cechów w Warszawie jest rękawicznicy, ustanowiony jeszcze w r. 1726-ym przez b. prokonsula starej Warszawy. W r. zaś 1840-ym z upoważnienia b. urzędu municypalnego utworzono osobny cech fabrykantów wyrobu lekkich skór i wyrobów rękawicznicych. W rzeczywistości oba te cechy produkcyjami swemi niezem się nie różnią, a w praktyce rozdwojenie rzemiosła jest przyczyną częstych nieporozumień. Z tego względu oba cechy przysły do przekonania o potrzebie zlania się w jeden, co nawet i pod względem materialnym będzie dla nich korzystniejszem. Władza miejska, podzielając zapatrywanie się urzędów starszych zgromadzeń wspomnianych cechów, wystąpiła obecnie z przedstawieniem do władzy wyższej o pozwolenie na taki cech pod nazwą: „Warszawskich rękawiczników”.

— *Warsz. dniew.* donosi, iż radca tajny P. A. Rychter, wczoraj przyjechał z Petersburga.

— Pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, generał-adjutant Musin-Puszkina, powrócił z Petersburga.

— Z literatury.

* Z ostatniej *Muchy*:

Na modnym balu:

— Alfred, a tobie co do głowy wpadło ubrać się w czerwony frak?

— Widzisz, zrobiłem to dla uchronienia się od docinków.

— Jakto?

— Ano, już teraz nikt nie może mi powiedzieć, że jestem „zieloną” małpą.

* Z tegoż źródła:

Niedźwiedź i baran.

— Ze go ciągle strzyżono, drwił niedźwiedź z barana;
— Prawda—odrzekł—że żywot mój istna szykana,
Ze mnie strzygą dziś wełnę tylko, ale jutro
Może cała twą skórę obedra na futro.

— Z teatru i muzyki.

* Odkładana raz już premiera dzisiejsza: „Ojciec Konstanty”, znowu była zachwiana.

Przedłużająca się bowiem niedyspozycja nie pozwala jeszcze p. Prażmowskiemu wystąpić.

Sytuację uratował reżyser dramatu, p. Tatarakiewicz, objawszy wczoraj rolę Jana Reynaud, która dotąd znajdowała się w rękach p. Prażmowskiego. Tym sposobem „Ojciec Konstanty”, przygotowany podobno z niemałym nakładem, ujrzy dzisiaj światło kinkietów.

— Dla ozdoby skweru.

Nawprost kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, pośrodku skweru wkrótce będzie ustawiona wielkich rozmiarów statua Matki Boskiej. Figura będzie odlana z brązu a podstawa wykuta w granicie.

Artystyczna praca została powierzona rzeźbiarzowi Prószyńskiemu.

— Znowu jedna.

Nadmierny wzrost zakładów cukierniczych powoduje coraz częstsze ich bankructwa.

Obecnie znowu jeden z nich, w najruchliwszym punkcie miasta, ma być zamknięty.

Na jego miejsce powstanie zapewne kilka innych.

— Po wybuchu.

Ożęść robotników zakładów przemysłowych „Lilpop, Rau i Lewenstein”, na Solcu, czynną jest bez przerwy przy rozbiorze budynków rozwalonych lub uszkodzonych przez wybuch kotła.

Odbudowanie tych budynków nie rozpocznie się wcześniej jak w pierwszej połowie p. m., gdyż ustawa budowlana nie dozwala prowadzić w porze zimowej robót mularskich.

— Do Wisły.

Brzeg Wisły wzdłuż tarasu, Marjensztadtu i części ul. Dobrej zasypany jest całym olbrzymią ilością śniegu zwożonego z ulic miasta bez przerwy przez liczne furmanki.

Jest on zsypywanym z brzegu do Wisły przez kilkudziesięciu ludzi zajętych przy tej czynności.

Przy tarasie powłoka lodowa nie wytrzymała naporu śniegu i załamała się, przez co śnieg zsypywanym jest wprost do wody, z drugiej zaś strony mostu brzeg poszerzył się o kilkanaście kroków przez wał ze śniegu usypany.

Poprzednio wożono śnieg z ulic Warszawy aż do praskiego parku, wskutek czego utworzył się tam wał wchodzący na kilkanaście sążni od brzegu do Wisły.

Z nastaniem odwilży masy śniegu mogą zwiększyć niebezpieczeństwo wylewu.

— Z nad Narwi.

Z brzegu Narwi donoszą o wzrastającej tam obawie powodzi w skutek roztopów wiosennych, z olbrzymiej ilości nagromadzonego śniegu.

W nizinach Narwi wysokość zasp śnieżnych dosięga kilku sążni.

— Konfiskata.

W tych dniach w jednym z pierwszorzędnych składów z wyrobami tytoniowymi na Krakowskim-Przedmieściu, znaleziono i skonfiskowano papierosy niebanderolowane.

Właścicielom składu grozi, niezależnie od kary pieniężnej, areszt kilkotygodniowy.

— Niezwykłe podejście.

Przed kilku miesiącami przybył do Warszawy pan B., eks-właściciel ziemski, w zamiarze nabycia dystrybucji lub innego sklepu.

Usłudni faktorzy nastęrczyli panu B. kupno dość pokaźnej dystrybucji na jednej z głównych ulic miasta.

Właściciel sklepu wykazywał, iż obrót dzienny wynosi przeciętnie od 100—150 rs.

Ostrożny B., nie dowierzając tym zapewnieniom, a nawet rachunkom ksiązkowym, postanowił przez kilkanaście dni osobiście w sklepie kontrolować sprzedaż wyrobów tabaczknych.

Istotnie obrót dzienny wynosił przeszło 100 rs., a nawet jednego dnia doszedł do 200 rs.

Upewniony B., oprócz przyjęcia towaru za gotówkę, wypłacił nadto swemu poprzednikowi 5,000 rs. za sam interes.

Zaledwie jednak osiedlił się w sklepie, ze zdumieniem spostrzegł, iż targ pierwszego dnia uczynił tylko 34 rs.

Nazajutrz było obrotu jeszcze mniej.

Zrozpaczony pan B., po niewczasie doszedł do przekonania, że stał się ofiarą podejścia.

Oto poprzedni właściciel dystrybucji przy pomocy faktorów, podczas gdy B. siedział w sklepie, urządził fikcyjną sprzedaż.

Większa część przychodzącej publiczności i czytającej znaczne zakupy, były to podstawione indywiduala, którym później pieniądze zwracano i towar odbierano.

Oszukany w powyższy sposób B. nadpłacił za dystrybucję przynajmniej ze 4,000 rs.

Obecnie, zebrawszy liczne dowody podstępu, pan B. występuje przeciw sprzedawcy K. z procesem sądowym.

— W pogoni za przeciwnikiem.

Onegdaj zrana do pewnego pierwszorzędnego hotelu zajechał przybyły z Budapesztu p. L.

Zajawszy wykwintny lokal, cudzoziemiec w towarzystwie przewodnika zwiędzał miasto i wiecznym wieczorem powrócił do siebie, zapowiadając wyjazd na dzień jutrzejszy.

Wkrótce potem zgłosiło się do pana L. dwóch panów, z których jeden był ubrany po węgiersku.

Jakież było zdziwienie obecnych, gdy lokator na widok gości zamknął drzwi na dwa spusty i dopiero po dłuższych przemowach, popartych uderzeniami pięści w podwoje, ukazał się blady i drżący.

W godzinę później, prowadzony pod ręce przez oryginalnych gości, p. L., powozem hotelowym udał się na dworzec kolei wiedeńskiej.

Przewodnik, rozumiejący mowę węgierską, wytłómaczył przyczynę.

Oto p. L. uciekł poprostu z Budapesztu, aby uniknąć sprawy honorowej, zaś dwaj wystawcy byli sekundantami strony przeciwniej.

— Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Bielańskiej pod nr. 5-ym, Karolowi Rer, w przejściu z ulicy Bielańskiej na Nowogrodzką skradziono dewizkę złotą, wartości 50 rs. — Z targowicy

Bruksella 8-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Do Armentières, gdzie wybuchła zmowa robotnicza, wysłano dwa szwadrony jazdy i dwie kompanie piechoty.

Amsterdam 8-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Handelsblad zapewnia, iż stan króla Wilhelma, jakkolwiek nadziei wyzdrowienia nie ma, nie grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem życia; król posiada zupełną przytomność i cieszy się mocną konstytucją. Lekarze są zdania, że śmierć może się odleć jeszcze na miesiące.

Rzym 8-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Nowy gabinet Crispiego składa się wyłącznie z członków lewicy.

Londyn 8-go marca. (Tel. Agencji półn.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin minister marynarki, lord Hamilton, zażądał kredytu 21½ miljonów funtów szterlingów na budowę nowych okrętów wojennych. Budowa potrwa 4½ lata.

Sztokholm 8-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Izba niższa postanowiła interpelacji Besele'a o zachowaniu się Szwecji podczas ewentualnej wojny Niemiec z innym mocarstwem nie brać pod obrady. (Aj. półn.)

Belgrad 8-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Król Milan przyzobdobił orderami wszystkich naczelników misyj zagranicznych w Belgradzie. Podczas objadu dworskiego zauważono szczególnie serdeczne zachowanie się króla Milana i króla Aleksandra z ruskim agentem dyplomatycznym, Persianim. (Aj. półn.)

Belgrad 8-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Skonstatowano, że według brzmienia nowej konstytucji, kierować wychowaniem syna ma prawo wyłącznie król Milan i będzie z niego korzystał.

Belgrad 8-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Lista cywilna króla Aleksandra I-go będzie wynosiła 600,000 fr. Takż sama kwota wypłacana będzie królowi Milanowi aż do uregulowania listy cywilnej obu królów przez skupeczynę.

Belgrad 8-go marca. (Tel. Agencji półn.) — W sformowanym gabinecie Sawy Gruicza objął tenże sprawy zewnętrzne, a Tauszanowicz wewnętrzne.

Belgrad 8-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Mają być rozpisane wybory do wielkiej skupeczyny, która musi do miesiąca się zebrać.

Belgrad 8-go marca. (Tel. Agencji półn.) — Królowa Natalja nadesłała życzenia swoje synowi i przysięgła mu na wierność.

Belgrad 8-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Opublikowana dzisiaj proklamacja rejentów przyrzeka narodowi bezstronność rządów, lojalne i wierne przestrzeganie traktatów, poszanowanie konstytucji, pilne czuwanie nad porządkiem, oszczędne szafowanie groszem publicznym i poparcie dla pracy ekonomicznej.

Kursa z dnia 7-go marca: 217.60, 217.10, 216.50, 214.50, 217.25, 67.60, 64.60, 162.90, 152.—, 152.75.

Petersburg 8-go marca. — Wexle na Londyn 94.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 271.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 248.75. Półimperjały 7.46.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnięcia II-ej klasy I52-ej Loterji klasycznej.

Table with 5 columns: Nr Wygr. rs., Nr Wygr. rs., Nr Wygr. rs., Nr Wygr. rs., Nr Wygr. rs. showing winning numbers and amounts.

Po Rs. 60 wygrały NN-ra:

Table with 5 columns: Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs. for Rs. 60 prizes.

Po Rs. 45 wygrały NN-ra:

Large table with 5 columns: Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs., Nr, Wygr. rs. listing winning numbers for various prize amounts.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 8-go marca. — Targ dzisiejszy miał zupełnie piątkowy charakter, dowieziono tylko bardzo drobne partycjki ziarna, tak że o jakimkolwiek bądź usposobieniu mowy być nie może.

Targ na Pradze dnia 8-go marca. — Usposobienie targu dzisiejszego było spokojne, dowozy wynosiły 9 wagonów. Żyto bez zmiany, wyborowe po 68—70 kop., średnie po 64 do 67 kop., ordynaryjne po 60—62 kop.

Gdańsk, 7-go marca. — Pszenica krajowa i tranzytowa w usposobieniu spokojnem, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto czerwonostrą 126 funt. 133 m.

wrzesień—październik 141½ m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto bez zmian. Płacono za ruskie tranzyto dolno-polskie 95 m. w płaceniu, tranzytowo 94½ m.

OGŁOSZENIE

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że do czasu dalszego rozporządzenia, pobierany będzie procent od pożyczek na zastaw towarów i od dyskonta weksli w stosunku 5½%, od pożyczek na zastaw papierów procentowych 6½%, od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych papierami procentowymi 7½% i od specjalnych rachunków, zabezpieczonych weksłami 6% rocznie.

SPROSTOWANIE.

Z zasady sprawiedliwości poczuwam się do obowiązku podać publicznie następujące sprostowanie: W czerwcu r. z. umieściłem artykuł o zajściu między mną a p. Henrykiem Węg... Obecnie z uwagi, że sprawa ta w drodze sądu polubownego została już honorowo wyjaśnioną i że p. Henryk Węg... nie działał w złym zamiarze, skonstatowano.

KORESPONDENCJA PRYWATNA. — Maseczce z tomboli: wysokiej, w czarnem koronkowym dominie z kapturkiem. — Urocza istotko! Znam cię z widzenia lit. Z. S., bądź litościwą i racz pozwolij poznać cię osobiście. Bobrowy kotmięz.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go listopada.

Table with columns: POCIĄGI, Odchodzą, Przychodzą, listing train routes and schedules.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go marca. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.) — Początkowa tendencja giełdy była bardzo słaba, a niepomyślne wiadomości z Paryża, donoszące o bankructwach kilku firm kulijerskich, utwierdziły zebranie dzisiejsze w usposobieniu niskokowem. Najwięcej uciepiali wartości ruskie, które były w zaofiarowaniu.

Table with 2 columns: Telegram content and exchange rates for various currencies and commodities.